

KAROL LENART

EGZYSTENCJALIZM I AKTUALIZM W KWESTII ŚWIATÓW MOŻLIWYCH A DWA RODZAJE PRAWDZIWOŚCI SĄDÓW*

WPROWADZENIE

Według aktualizmu w kwestii światów możliwych wszystko, co istnieje, jest aktualne. Oznacza to, że zarówno światy możliwe, jak i możliwe indywidua (które łącznie tworzą zbiór possibiliów) są aktualnie istniejącymi przedmiotami. Światy możliwe zazwyczaj definiuje się jako maksymalne (tj. dla dowolnego sądu p świat w przesądza, czy p jest prawdziwy, czy nie) i spójne zbiory, które obejmują aktualnie istniejące abstrakcyjne byty, takie jak sądy (ADAMS 1981), własności (STALNAKER 2012) czy stany rzeczy (PLANTINGA 1974). Możliwe indywidua stanowią natomiast podzbiory światów możliwych.

Podstawową cechą aktualistycznych possibiliów jest ich reprezentacyjny charakter: przedstawiają one możliwe sposoby, na jakie świat aktualny ($w@$) oraz aktualne indywidua mogłyby się mieć. Należy jednak podkreślić, że zarówno $w@$, jak i aktualne indywidua są konkretnymi bytami pozbawionymi reprezentacyjnego charakteru. Wśród wielości światów możliwych istnieje jeden wyróżniony

Dr KAROL LENART – Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii; adres do korespondencji: ul. Krakowskie Przedmieście 3, 00-927 Warszawa; e-mail: kz.lenart@uw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7674-2890>.

* Serdecznie dziękuję Profesorowi Janowi Kielbasie za prowadzenie w Instytucie Filozofii UJ szeregu niezwykle interesujących i inspirujących wykładów oraz seminariów poświęconych filozofii starożytnej i średniowiecznej, w których miałem przyjemność uczestniczyć. Pasja, z jaką Pan Profesor omawiał poszczególne zagadnienia, była (i nadal jest) niezwykle inspirująca i zaraźliwa. Nie znam większego znawcy średniowiecznej metafizyki niż Pan Profesor Kielbasa. Niniejszy artykuł pośrednio odnosi się do jednego z bohaterów wykładów Profesora – Arystotelesa.

Wyrażam wdzięczność dwóm recenzentom „Roczników Filozoficznych” za cenne uwagi, które pomogły mi udoskonalić artykuł.

Praca została sfinansowana przez Narodowe Centrum Nauki w Polsce, nr projektu: 2023/48/C/HS1/00253.

Artykuły są objęte licencją Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

świat, czyli świat zaktualizowany. To właśnie on poprawnie reprezentuje rzeczywisty stan rzeczy w $w@$, podczas gdy pozostałe światy niepoprawnie reprezentują $w@$ przynajmniej w jednym aspekcie.

W poniższych analizach koncentruję się na wariancie aktualizmu, który utożsamia *possibilia* ze zbiorami sądów. Moje rozważania można jednak łatwo dostosować do innych aktualistycznych koncepcji światów możliwych. Ściślej rzecz ujmując, skupiam się na wariancie aktualizmu określanym jako *arystotelesowski aktualizm* (ADAMS 1981; FITCH 1996; MITCHELL-YELLIN i NELSON 2016). Kluczowym twierdzeniem tej teorii jest teza o istnieniu przygodnych *possibiliów*: to, jakie światy możliwe i możliwe indywidua istnieją (przypomnijmy, są one pojmowane jako abstrakcyjne byty, tj. zbiory sądów), zależy od tego, jakie konkretne indywidua istnieją w świecie aktualnym. Ponieważ zaś modalności (możliwości i konieczności) analizuje się w kategoriach *possibiliów* – co stanowi podstawowe założenie teorii światów możliwych – wynika z tego, że jeśli istnieją przygodne *possibilia*, to istnieją również przygodne modalności. Przykładowo, sąd [Możliwe, że Trzaskowski wygra wybory w 2025 roku] jest jedynie przygodnie prawdziwy. Jest tak dlatego ponieważ, gdyby Trzaskowski nie istniał, to nie byłoby dla niego możliwe wygranie wyborów, tj. nie istniałby w świecie aktualnym świat możliwy reprezentujący go jako zwycięzcę wyborów w 2025 roku.

W kontraście do tej teorii znajduje się *platoński aktualizm*, który głosi, że modalności zachodzą w sposób bezwzględny i konieczny (PLANTINGA 1976; 1983; LINSKY i ZALTA 1994; WILLIAMSON 2013). Poniżej koncentruję się na arystotelesowskim aktualizmie, omawiając platoński wariant jedynie tam, gdzie jest to niezbędne, w celu ukazania motywacji stojących za arystotelesowskim aktualizmem¹.

Główną motywacją stojącą za przyjęciem istnienia przygodnych *possibiliów* przez arystotelesowskich aktualistów jest tzw. egzystencjalizm (ADAMS 1981; PLANTINGA 1983; SPEAKS 2012; STEPHANOU 2020). Egzystencjalizm najczęściej definiuje się w odniesieniu do sądów, choć można go zastosować również do innych abstrakcyjnych bytów reprezentacyjnych, które odnoszą się do indywiduów, np. do niejakościowych własności, takich jak *być identycznym z Sokratesem* czy *pochodzić z gamet a i b*. Poniżej koncentruję się na egzystencjalizmie dotyczącym sądów.

¹ Warunkowe i przygodne podejście do modalności, charakterystyczne dla arystotelesowskiego aktualizmu jest szeroko dyskutowane w ramach debaty dotyczącej światów możliwych (SALMON 1989; STALNAKER 2012; KMENT 2014; FRITZ i GOODMAN 2016; WERNER 2021). Jest ono również konstytutywne dla filozoficznych analiz poświęconych wielu innym zjawiskom posiadającym modalny status, m.in. myśleniu i wypowiedziom warunkowym (LEWIS 1973), prawdopodobieństwu (HÁJEK i HITCHCOCK 2016), prawom przyrody (BIRD 2007), czy teoriom rozgałęziających się możliwości (BELNAP i IN. 2021).

Zgodnie z egzystencjalizmem, sądy jednostkowe, np. [Sokrates jest człowiekiem], zależą ontologicznie od indywiduów, których dotyczą: w tym przypadku od Sokratesa. Jeśli zaś istnieją przygodne indywidua (a wydaje się oczywiste, że istnieją), to egzystencjalizm pociąga za sobą, że sądy jednostkowe o przygodnych indywiduach również są przygodne (tj. istnieją w sposób przygodny). Z kolei sądy jednostkowe dotyczące koniecznych indywiduów będą istniały z konieczności (zakładając, że pozostałe elementy tych sądów, takie jak własności czy relacje również są koniecznymi bytami). W rezultacie, jako że *possibilia* są zbiorami sądów, to jakiegokolwiek *possibilium* zawierające choć jeden przygodnie istniejący sąd jednostkowy będzie również przygodnie istniejącym bytem.

Największym wyzwaniem dla egzystencjalizmu jest wyjaśnienie intuicyjnej prawdziwości sądów dotyczących nieistniejących indywiduów. Na przykład sądy [Możliwe, że Sokrates istnieje] oraz [Sokrates nie istnieje] wydają się prawdziwe, nawet jeśli Sokrates nie istnieje. Jednak zgodnie z egzystencjalizmem, jeśli Sokrates nie istnieje, to nie istnieją także sądy jednostkowe o nim. A skoro nie istnieją, to nie mogą być prawdziwe, przy założeniu, że nic, co nie istnieje, nie może egzemplifikować własności.

W literaturze istnieją różne egzystencjalistyczne rozwiązania tego problemu. Poniżej skupiam się na, moim zdaniem, najbardziej obiecującym z nich, opartym na podziale dwóch rodzajów prawdziwości sądów w stosunku do świata: prawdy *w* (ang. *in*) świecie oraz prawdy *względem* (ang. *at*) świata, za którym zazwyczaj opowiadają się arystotelesowscy aktualiści².

Niektórzy badacze (PLANTINGA 1983) kwestionują zasadność pojęcia „prawdy *względem* świata”, uznając je za nieuzasadnione i wynikające z myślenia życzeniowego. Według nich sądy są zawsze prawdziwe w jednym, klasycznym sensie prawdziwości, określonym przez pojęcie „prawdy w świecie”. W artykule argumentuję jednak, że pojęcie „prawdy *względem* świata” jest rzeczowe i niezbędne. W szczególności pokazuję jego kluczową rolę w wyjaśnieniu trzech cech światów możliwych (lub szerzej, modalności) postulowanych przez arystotelesowski aktualizm³. Krótko je scharakteryzuję.

Po pierwsze, kontrfaktyczny status światów możliwych można rozumieć na dwa sposoby. Z jednej strony, można je traktować jako możliwości dla *w@*

² Ilekcioć będę posługiwał się pojęciem „prawdy *w stosunku do świata*”, będę miał na myśli intuicyjne rozumienie prawdziwości sądów, które jest uprzednie wobec podziału na prawdę *w świecie* oraz prawdę *względem świata*.

³ Chociaż w artykule nie zamierzam przedstawić obrony arystotelesowskiego aktualizmu (czy szerzej, aktualizmu), w trakcie analiz przytoczę kilka powodów, dla których, w mojej opinii, ten wariant aktualizmu jest bardziej przekonujący niż jego platoński odpowiednik w stylu poglądu Alvina Plantingi, Bernarda Linsky’ego czy Edwarda Zalta.

i aktualnych indywiduów. Z drugiej strony, można je rozpatrywać z ich własnej perspektywy jako alternatywne światy aktualne.

Po drugie, co za tym idzie, istnieją dwa rodzaje kompletności (maksymalności) światów możliwych. Światy możliwe mogą być kompletne z własnej, wewnętrznej perspektywy, a także z perspektywy zewnętrznej, rozważane z punktu widzenia świata aktualnego, który ma uprzywilejowany metafizyczny status. Innymi słowy, świat możliwy *w* może determinować warunki prawdziwości dla wszystkich sądów, które istnieją w nim samym i tylko w nim, lub też dla wszystkich sądów istniejących w świecie aktualnym, z perspektywy którego dany świat możliwy jest rozpatrywany.

Po trzecie, istnieje modalna różnica w sposobach reprezentowania aktualnych i obcych indywiduów (tj. indywiduów różnych od aktualnych, takich jak gadające osły, smoki czy brat bliźniak Kripkego) przez światy możliwe. Podczas gdy światy możliwe reprezentujące aktualne indywidua są kompletne, te reprezentujące obce indywidua są wybrakowane: nie zawierają prawd jednostkowych o obcych indywiduach, które istniałyby, gdyby owe światy zostały zaktualizowane.

Jak pokazuję, przyjęcie podziału na dwa sensy prawdziwości umożliwia wyjaśnienie wszystkich trzech faktów dotyczących modalności. W rezultacie, tak długo jak uznajemy wizję modalności proponowaną przez arystotelesowski aktualizm za przekonującą, podział na dwa rodzaje prawdziwości sądów jest rzeczowy.

Struktura artykułu jest następująca. Najpierw rekonstruuję argument Plantingi przeciw egzystencjalizmowi (pkt 1). Następnie wyjaśniam, w jaki sposób wprowadzenie podziału na dwa rodzaje prawdziwości sądów pozwala odeprzeć jego argument (pkt 2 i 3). Kolejno pokazuję zasadność tego podziału wskazując jego istotną rolę w wyjaśnieniu trzech kluczowych cech światów możliwych postulowanych przez arystotelesowski aktualizm. Najpierw analizuję dwojakie rozumienie kontrfaktycznego statusu światów możliwych (pkt 4). Następnie przedstawiam mniej problematyczne pojęcie „prawdy w świecie” (pkt 5). W dalszej części omawiam dwa rodzaje kompletności światów możliwych: kompletność wewnętrzną (pkt 6) oraz zewnętrzną (pkt 7), i wskazuję ich związki z pojęciami „prawdy w świecie” oraz „prawdy *względem* świata”. Na koniec pokazuję, jak pojęcie „prawdy *względem* świata” można pogodzić z tzw. poważnym aktualizmem, postulowanym przez arystotelesowski aktualizm (pkt 8).

1. EGZYSTENCJALIZM A PROBLEM PRAWDZIWOŚCI SĄDÓW O NIEISTNIEJĄCYCH INDYWIDUACH

W punkcie wyjścia egzystencjaliści w kontekście sądów przyjmują dwa niekontrowersyjne założenia. Po pierwsze, twierdzą, że niektóre indywidua istnieją przygodnie – co pozostaje zgodne z koniecznym istnieniem innych, takich jak bogowie czy liczby. Po drugie, zakładają, że oprócz sądów ogólnych, np. [Wszyscy ludzie są śmiertelni], istnieją również sądy jednostkowe, np. [Sokrates jest śmiertelny]. Następnie twierdzą, że sądy zależą ontologicznie od bytów, których dotyczą. Jeżeli zatem istnieją przygodne indywidua, to sądy jednostkowe o indywiduach również istnieją w sposób przygodny (pozostawmy na boku problem istnienia przygodnych własności bądź relacji i sądów ogólnych o nich). Dla przykładu, jeśli nie istniałby Trzaskowski, to nie istniałby o nim żaden sąd jednostkowy. A skoro dowolny byt *b* może posiadać jakąś własność tylko, o ile *b* istnieje, to jeżeli sądy jednostkowe nie istnieją, to nie mogą posiadać własności *bycia prawdziwym*.

Jak zauważył już Plantinga (1983), pogląd ten natrafia na oczywisty problem: wydaje się, że istnieje wiele prawd o nieistniejących indywiduach, w tym prawdy jednostkowe. Dla przykładu, wydaje się, że nawet gdyby Trzaskowski nie istniał, to sądy [Trzaskowski nie istnieje] albo [Możliwe, że Trzaskowski istnieje] byłyby nadal prawdziwe. Jeżeli bowiem nieprawdą byłoby, że [Możliwe, że Trzaskowski istnieje], gdyby Trzaskowski nie istniał, to byłoby niemożliwe, że Trzaskowski mógłby istnieć, gdyby aktualnie nie istniał. A przecież Trzaskowski jest dobrym przykładem możliwego bytu.

W celu bardziej precyzyjnego wskazania źródła tego problemu, przedstawmy argument Plantingi bardziej schematycznie:

- (1) Możliwe, że Trzaskowski nie istnieje.
- (2) Jeśli (1), to [Trzaskowski nie istnieje] jest możliwy.
- (3) Jeśli [Trzaskowski nie istnieje] jest możliwy, to jest możliwe, że jest prawdziwy.
- (4) Koniecznie, gdyby [Trzaskowski nie istnieje] był prawdziwy, to [Trzaskowski nie istnieje] istniałby.
- (5) Koniecznie, gdyby [Trzaskowski nie istnieje] był prawdziwy, to Trzaskowski by nie istniał.
- (6) Możliwe, że [Trzaskowski nie istnieje] jest prawdziwy (z 1, 2 i 3).
- (7) Koniecznie, gdyby [Trzaskowski nie istnieje] był prawdziwy, to [Trzaskowski nie istnieje] istniałby, a Trzaskowski by nie istniał (z 4 i 5).
- (8) Wniosek: Możliwe jest, że zarówno Trzaskowski nie istnieje, jak i [Trzaskowski nie istnieje] istnieje (z 6 i 7).

Konkluzja (8) jest jednak niezgodna z egzystencjalizmem: nie może być tak, że sąd [Trzaskowski nie istnieje] istnieje, gdy Trzaskowski nie istnieje.

Analizując to rozumowanie, możemy zidentyfikować cztery założenia, których łączne przyjęcie prowadzi egzystencjalistę do problematycznej konkluzji:

PRZYGODNE ISTNIENIE: Istnieją przygodne indywidua.

LEIBNIZJAŃSKA ANALIZA MODALNOŚCI: Dla dowolnego sądu [p], [Możliwe, że p] jest prawdą wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje świat możliwy, w którym [p] jest prawdą, lub, co jest równoważne, istnieje świat możliwy, w którym jest tak, jak mówi [p]. Z kolei, [Konieczne, że p] jest prawdą, wtedy i tylko wtedy, gdy we wszystkich światach możliwych [p] jest prawdą lub jest tak, jak mówi [p].

POWAŻNY AKTUALIZM (dla sądów): Dla dowolnego sądu [p], [p] jest prawdziwy w stosunku do świata możliwego *w*, wtedy i tylko wtedy, gdy [p] istnieje (wprost lub nie wprost) w świecie *w*⁴.

ONTOLOGICZNA ZALEŻNOŚĆ: Dla dowolnego sądu jednostkowego [p] o pewnym indywiduum *x*, jeżeli *x* istnieje przygodnie, to [p] również istnieje przygodnie.

PRZYGODNE ISTNIENIE jest założone w pierwszej przesłance. LEIBNIZJAŃSKA ANALIZA MODALNOŚCI założona jest w kroku z (2) do (3): jeżeli sąd jest możliwy, to oznacza to, że jest możliwie prawdziwy, czyli jest prawdziwy w pewnym świecie możliwym. POWAŻNY AKTUALIZM jest założony w przesłance (4): jeśli [Trzaskowski nie istnieje] byłby prawdziwy, to sąd ten posiadałby własność *bycia prawdziwym*. Skoro jednak sąd może egzemplifikować własność tylko jeżeli istnieje, to jeżeli [Trzaskowski nie istnieje] jest prawdziwy, to istnieje. ONTOLOGICZNA ZALEŻNOŚĆ jest zaś podstawowym założeniem egzystencjalizmu.

2. MOŻLIWE ODPOWIEDZI NA ARGUMENT PLANTINGI

W celu odparcia zarzutu Plantingi i uniknięcia problematycznej konkluzji, egzystencjalista mógłby próbować porzucić, któreś z czterech założeń.

Pierwszą opcją byłoby zanegowanie tezy o istnieniu przygodnych indywiduów. Można by na przykład przyjąć necesytyzm, pogląd twierdzący, że z konieczności wszystko istnieje w sposób konieczny (LINSKY i ZALTA 1994; WILLIAMSON 2013). W rezultacie, wszystkie sądy jednostkowe istniałyby również z konieczności.

⁴ O tym, co to oznacza, że sąd istnieje w danym świecie wprost, lub nie wprost powiem więcej poniżej.

Choć, jak zauważają Linsky i Zalta, ten pogląd zapewnia prostą (być może najprostszą) i wygodną semantykę modalną (co wynika z faktu, że wszystkie światy możliwe zawierają dokładnie te same obiekty, co – na poziomie semantycznym – oznacza, że posiadają te same domeny kwantyfikacji), necesytyzm prowadzi do ontologii, którą wielu badaczy uznaje za nieakceptowalną, oraz rewizji silnej intuicji o przygodnym istnieniu przynajmniej niektórych indywiduów. Teoria ta zakłada bowiem, że wszystkie obce indywidua istnieją w sposób konieczny we wszystkich światach możliwych, w tym w $w@$, choć w $w@$ te obiekty są przygodnie niekonkretnie. Mogłyby jednak być konkretne w innych światach możliwych. Ściśle jednak rzecz biorąc, nie mogłoby istnieć nic, co aktualnie nie istnieje, tzn. domena kwantyfikacji żadnego ze światów możliwych nie zawiera innych elementów niż te, które zawarte są w domenie kwantyfikacji świata $w@$. Wszystko, co mogłoby istnieć, istnieje już aktualnie. Jeżeli traktujemy nasze intuicje o przygodnym istnieniu poważnie (jak czynią to egzystencjaliści i wielu innych badaczy modalności), taki pogląd jest nieakceptowalny.

Drugą opcją jest odrzucenie leibnizjańskiej analizy modalności, co jednak prowadzi do porzucenia teorii światów możliwych. Zarówno egzystencjalizm, jak i anty-egzystencjalizm (którego zwolennikiem jest Plantinga) są analizowane w ramach teorii światów możliwych. Zatem egzystencjalista musi znaleźć sposób rozwiązania problemu wskazanego przez Plantingę, zachowując teorię światów możliwych.

Trzecią opcją jest odrzucenie poważnego aktualizmu. W tym przypadku egzystencjalista mógłby zastosować jakiś wariant meinongianizmu (PARSONS 1980) do sądów jednostkowych o nieistniejących indywiduach, twierdząc, że choć takie sądy nie istnieją w typowym sensie, to w jakimś sensie nadal bytują, np. subzystują.

Czwartej przesłanki, czyli tezy o ontologicznej zależności sądów od indywiduów, egzystencjalista nie może odrzucić, ponieważ stanowi ona fundament egzystencjalizmu.

Uważam, że znacznie bardziej obiecującym rozwiązaniem dla egzystencjalisty niż przyjęcie necesytyzmu lub meinongianizmu jest zachowanie wszystkich czterech założeń oraz dodanie piątego, które głosi, że sądy (zarówno jednostkowe, jak i ogólne) mogą być prawdziwe w stosunku do światów możliwych na dwa sposoby: w świecie oraz *względem* świata (ADAMS 1981; FINE 1985; FITCH 1996; TURNER 2005; STALNAKER 2012; EINHEUSER 2012; zob. MATUSZKIEWICZ 2017). Kolejnym krokiem jest wskazanie ekwiwokacji w rozumowaniu Plantingi między tymi dwoma sensami prawdziwości, przez co staje się ono niekonkluzywne. Innymi słowy, egzystencjalizm nie jest niekompatybilny z istnieniem sądów jednostkowych o nieistniejących indywiduach. Jak

zobaczmy, egzystencjalista może uznać istnienie takich sądów oraz przypisywać im wartości logiczne, pod warunkiem, że dotyczą one aktualnie istniejących indywiduów, które nie istnieją w pewnych niezaktualizowanych światach możliwych, tzn. takich, które są w tych światach reprezentowane jako nieistniejące⁵. W świecie aktualnym istnieją różnego rodzaju sądy jednostkowe dotyczące aktualnych indywiduów, w tym negatywne sądy egzystencjalne, stwierdzające ich możliwe nieistnienie. W rezultacie egzystencjalista może, z perspektywy świata aktualnego, oceniać prawdziwość takich sądów *względem* niezaktualizowanych światów możliwych, które reprezentują nieistnienie odpowiednich aktualnych indywiduów. Jak jednak zobaczmy, egzystencjalista nie może przyjąć istnienia sądów jednostkowych o obcych indywiduach (np. o poszczególnych gadających osłach), czyli takich, które nie istnieją w świecie aktualnym. Z punktu widzenia aktualizmu nie stanowi to jednak problemu, ponieważ aktualiści nie uznają istnienia bytów nieaktualnych, a tym samym również sądów jednostkowych o nich. Niektórzy aktualiści wprowadzają jednak zamienniki poszczególnych obcych indywiduów w postaci nieegzemplifikowanych haecceitates (zob. PLANTINGA 1976). Pokażę jednak, że podejście arystotelesowskiego aktualizmu do obcych indywiduów jest bardziej przekonujące i lepiej oddaje ducha aktualizmu jako takiego.

Poniżej przedstawiam wstępną charakterystykę pojęć prawdy w świecie oraz prawdy względem świata i pokazuję, w jaki sposób wprowadzenie tego rozróżnienia pozwala zidentyfikować ekwiwokację w rozumowaniu Plantingi. W kolejnych sekcjach wskazuję na niezbywalność tego podziału w wyjaśnianiu trzech kluczowych cech światów możliwych (a szerzej – modalności), postulowanych przez arystotelesowski aktualizm.

3. DWA SENSY PRAWDZIWOŚCI SĄDÓW

Jeśli sąd [p] jest prawdziwy w świecie *w*, to [p] musi istnieć w świecie *w*, tzn. musi być elementem *w* (zakładamy, że *w* to zbiór sądów). Innymi słowy, jeżeli rozważamy sądy prawdziwe w świecie *w*, to rozważamy, co jest prawdą z perspektywy wewnętrznej świata *w*. Z kolei, jeśli sąd [p] jest prawdziwy *względem* *w*, to [p] nie musi istnieć w świecie *w*, by być prawdziwy *względem* niego. Wystarczy, że [p] istnieje w innym świecie, z perspektywy którego świat *w* jest

⁵ Należy pamiętać, że mówiąc o „aktualnie istniejących indywiduach”, mam na myśli wszystkie indywidua, które istniały lub istnieją w świecie aktualnym; w tym sensie postacie historyczne, takie jak Sokrates, są aktualnie istniejącymi indywiduami.

rozpatrywany. Dla aktualisty tym światem jest świat aktualny $w@$. Rozważając zatem, co jest prawdą *względem* świata w , rozważamy świat w z perspektywy zewnętrznej. Otrzymujemy zatem:

PRAWDA W ŚWIECIE: Sąd $[p]$ jest prawdziwy *w* świecie w , wtedy i tylko wtedy, gdy (i) $[p]$ należy do w , (ii) *w* świecie w zachodzi fakt reprezentowany przez $[p]$

PRAWDA WZGLĘDEM ŚWIATA: Sąd $[p]$ jest prawdziwy *względem* świata w , wtedy i tylko wtedy, gdy (i) sąd $[p]$ należy do $w@$, z którego perspektywy w jest rozpatrywany, (ii) *w* świecie w zachodzi fakt reprezentowany przez $[p]$.

W kolejnych częściach artykułu przyjrzymy się bliżej obu rodzajom prawdziwości sądów. W tym miejscu zakładamy, że podział ten jest rzeczowy. Jeśli sądy mogą być prawdziwe w dwóch wskazanych sensach, to egzystencjalista może wskazać na ekwiwokację w argumentie Plantingi. Ma ona miejsce w przesłankach (3) i (4). Przypomnijmy te przesłanki:

(3) Jeśli sąd [Trzaskowski nie istnieje] jest możliwy, to jest możliwe, że [Trzaskowski nie istnieje] jest prawdziwy.

(4) Koniecznie, gdyby [Trzaskowski nie istnieje] był prawdziwy, to Trzaskowski nie istnieje] istniałby.

Rozważmy przesłankę (3), która byłaby prawdziwa tylko przy założeniu pojęcia „prawdy *względem* świata”. Sąd [Trzaskowski nie istnieje] jest prawdziwy *względem* świata, w którym Trzaskowski nie istnieje, nazwijmy go $w\text{-Trzaskowski}$. Jest tak dlatego, że Trzaskowski aktualnie istnieje, podobnie jak sąd [Trzaskowski nie istnieje], który jest fałszywy *w* świecie w i *względem* $w@$. [Trzaskowski nie istnieje] może być jednak oceniany prawdziwościowo *względem* innych światów, w tym *względem* $w\text{-Trzaskowski}$.

Sąd [Trzaskowski nie istnieje] nie może być jednak prawdziwy *w* świecie $w\text{-Trzaskowski}$, ponieważ wtedy [Trzaskowski nie istnieje] musiałby istnieć w świecie $w\text{-Trzaskowski}$. Ale jeżeli [Trzaskowski nie istnieje] istniałby w świecie $w\text{-Trzaskowski}$, to Trzaskowski również musiałby istnieć w świecie $w\text{-Trzaskowski}$ (jak twierdzi egzystencjalizm). W świecie $w\text{-Trzaskowski}$ nie ma jednak Trzaskowskiego. A zatem (3) może być prawdziwa tylko przy założeniu prawdy *względem* świata.

Rozważmy teraz przesłankę (4), która może być prawdziwa tylko przy założeniu prawdy *w* świecie. Jeśli [Trzaskowski nie istnieje] jest prawdą *w* świecie $w\text{-Trzaskowski}$, to [Trzaskowski nie istnieje] istnieje w świecie $w\text{-Trzaskowski}$. Jeśli [Trzaskowski nie istnieje] byłby prawdziwy *względem* $w\text{-Trzaskowski}$, to [Trzaskowski nie istnieje] nie musiałby istnieć w świecie $w\text{-Trzaskowski}$. Wtedy przesłanka nie byłaby konieczna.

W rezultacie, nie istnieje jedno pojęcie prawdziwości sądów, dla którego rozumowanie Plantingi jest konkluzywne.

Plantinga (1983, 15–20) zauważył, że na jego argument można odpowiedzieć w sposób, który przedstawiłem. Nie uważał jednak tej odpowiedzi za przekonującą, twierdząc, że postulowanie dwóch sensów prawdziwości sądów to nic innego jak myślenie życzeniowe. Jego zdaniem, istnieje tylko jeden sens prawdziwości sądów, a tym pojęciem jest „prawda w świecie”⁶.

Aby podtrzymać tę odpowiedź na argument Plantingi, należy wykazać, dlaczego wprowadzenie pojęcia prawdziwości *względem* świata nie jest myśleniem życzeniowym, lecz jest rzeczowe. W dalszej części artykułu pokazuję, że pojęcie „prawdy *względem* świata” jest rzeczowe. Udowadniam to, wykazując jego niezbywalność w wyjaśnieniu trzech istotnych cech światów możliwych postulowanych przez arystotelesowski aktualizm: (1) istnieją dwa sposoby rozumienia kontrfaktycznego charakteru światów możliwych: światy możliwe mogą być rozumiane jako alternatywne możliwości dla *w@* lub jako alternatywne światy aktualne. (2) istnieją dwa rodzaje kompletności (maksymalności) światów możliwych: wewnętrzna oraz zewnętrzna. Innymi słowy, świat możliwy *w* może determinować warunki prawdziwości dla wszystkich sądów, które istnieją w nim samym i tylko w nim, lub też dla wszystkich sądów, które istnieją w innym świecie możliwym (dla arystotelesowskiego aktualisty domyślnie jest to *w@*), z perspektywy którego *w* jest rozpatrywany. (3) istnieje modalna różnica w sposobach, w jakie światy możliwe reprezentują aktualne i obce indywidua: podczas gdy aktualne indywidua reprezentowane są w sposób kompletny, tj. zarówno ogólnie, jak i jednostkowo, obce indywidua reprezentowane są w sposób niekompletny, czysto ogólnie.

Zacznijmy od analizy kontrfaktycznej natury światów możliwych. Rozważenie tego zagadnienia pozwoli lepiej zrozumieć fundamentalne różnice między arystotelesowskim a platońskim aktualizmem, a także dostarczy perspektywy dla dalszych analiz pojęcia „prawdy *względem* świata”.

4. DWA ROZUMIENIA KONTRFAKTYCZNEJ NATURY ŚWIATÓW MOŻLIWYCH

Istnieją dwa sposoby myślenia o kontrfaktycznym statusie światów możliwych *względem* *w@*. Z jednej strony, możemy je traktować jako kontrfaktyczne stany świata aktualnego, gdzie światy możliwe są rozumiane jako alternatywne scenariusze dla świata aktualnego i aktualnych indywiduów. W tym ujęciu *w@*

⁶ Podobną uwagę czynią Thomas Crisp (2003) oraz Matthew Davidson (2007).

(wraz ze światem zaktualizowanym, który jest skorelowany z $w@$) posiada uprzywilejowany metafizyczny status: to, co jest prawdą w odniesieniu do światów możliwych, zależy od charakteru świata aktualnego (tj. od tego, który świat jest zaktualizowany) oraz tego, jakie indywidua w nim istnieją.

Z drugiej strony, światy możliwe mogą być postrzegane jako alternatywne aktualności, czyli jako alternatywne światy aktualne. W tym podejściu światy możliwe są rozpatrywane z ich własnej, wewnętrznej perspektywy. Wszystkie światy możliwe, w tym $w@$ (a ściślej, świat zaktualizowany, skorelowany z $w@$), posiadają wówczas ten sam metafizyczny status: rozważając każdy ze światów, badamy, co by istniało, gdyby dany świat został zaktualizowany. To, co jest prawdą w odniesieniu do światów możliwych, zależy tylko od ich wewnętrznych cech, tj. od tego, jak każdy z tych światów reprezentuje rzeczywistość.

W zależności od tego, które rozumienie kontrfaktycznego charakteru światów możliwych przyjmujemy, otrzymujemy różne warianty aktualizmu. Myślenie o światach możliwych wyłącznie jako alternatywnych stanach świata aktualnego jest cechą szczególną arystotelesowskiego aktualizmu. W tym przypadku to, co jest prawdą w odniesieniu do światów możliwych, jest zawsze związane z tym, co istnieje w $w@$. Z tego powodu, prawda *względem* świata jest domyślnym pojęciem prawdy, gdy analizujemy światy inne niż $w@$. Bardzo często oceniamy prawdziwość aktualnie istniejących sądów względem światów, w których te sądy nie istnieją, np. w sytuacji, gdy rozważamy sąd o aktualnym indywiduum względem świata, w którym to indywiduum nie istnieje. Główną motywacją tego podejścia jest egzystencjalizm: nie istnieją bowiem inne sądy niż te, które istnieją w świecie aktualnym. Zatem nie możemy oceniać prawdziwości innych sądów niż te aktualnie istniejące.

W kontraście do tego, Plantinga w swoim argumencie traktuje światy możliwe jako alternatywne aktualności, zastanawiając się, co byłoby prawdą, gdyby któryś z tych światów został zaktualizowany. Takie podejście jest dla niego naturalne, ponieważ był on anty-egzystencjalistą. Według Plantingi, sądy jednostkowe nie dotyczą tak naprawdę przygodnych indywiduów, lecz ich koniecznie istniejących zamienników, tj. ich *haecceitas* (zob. PLANTINGA 1976).

Haecceitas to, w kontekście analitycznej metafizyki (zob. KAPLAN 1975; PLANTINGA 1976; PARK 1990), niejakościowa indywidualna esencja danego indywiduum; przykładem może być *haecceitas* Sokratesa, czyli własność *bycia Sokratesem*. Esencja ta jest niepodzielalna przez numerycznie różne indywidua, konieczna i wystarczająca do istnienia jej posiadacza (*haecceitas* nie może być mylona z własnością samoidentyfikacji, którą mają wszystkie dookreślone byty). Wszystkie indywidua mają *haecceitas*, choć nie wszystkie *haecceitates*

są egzemplifikowane w świecie aktualnym. Haecceitates obcych indywiduów istnieją (ponieważ wszystkie haecceitates – jako własności – istnieją z konieczności), choć nie są egzemplifikowane w *w@*. Zatem wszystkie sądy jednostkowe również istnieją z konieczności⁷. Zjawisko aktualizacji, czyli determinacja tego, co istnieje w *w@*, nie ma zatem znaczenia dla tego, które sądy istnieją. Pojęcie „prawdy” jest jednorodne (przyjmuje postać prawdy w świecie), a prawdziwość sądów nie zmienia się w zależności od tego, który świat jest zaktualizowany, tj. które haecceitates są egzemplifikowane w *w@*. Dzięki temu możemy oceniać każdy świat z jego własnej perspektywy. Z tego powodu stanowisko Plantingi jest przypadkiem platońskiego aktualizmu, według którego wszystkie modalności zachodzą w sposób konieczny.

Istnieją jednak silne argumenty przeciwko temu pogładowi na naturę sądów jednostkowych, które podważają poprawność traktowania światów jako alternatywnych aktualności.

Po pierwsze, poprawna teoria aktualistyczna powinna uwzględniać silne intuicje dotyczące przygodnego istnienia. Teoria Plantingi, i inne wersje platońskiego aktualizmu, jak necesytyzm) nie spełniają tego wymagania w zadowalający sposób. Plantinga mógłby próbować wyjaśnić tę intuicję następująco: Trzaskowski istnieje przygodnie, ponieważ jego haecceitas nie jest egzemplifikowana w pewnych światach możliwych (podobnie jak necesytysta mógłby stwierdzić, że Trzaskowski istnieje przygodnie, ponieważ w pewnych światach jest niekonkretny). Problem polega jednak na tym, że haecceitas Trzaskowskiego (podobnie jak haecceitas jakiegokolwiek innego indywiduum) istnieje we wszystkich światach możliwych. Jako że domeny światów możliwych składają się z haecceitates (egzemplifikowanych bądź nie), teoria Plantingi nie wyjaśnia intuicji, że w *w@* mogłoby istnieć coś, co aktualnie nie istnieje (i analogicznie dla necesytyzmu); nie mogłaby istnieć żadna dodatkowa nieegzemplifikowana haecceitas, prócz tych haecceitates, które istnieją aktualnie.

Po drugie, wydaje się, że haecceitates nie mogą istnieć z konieczności, a przynajmniej nie haecceitates przygodnych indywiduów. Jak wykazali Robert Adams (1981) i Kit Fine (1985), haecceitas: (i) ontologicznie zależy od indywiduum, którego dotyczy, oraz (ii) jest jednostkowiona przez relację do owego indywiduum. Jeżeli Trzaskowski by nie istniał, to nie byłoby własności *bycia Trzaskowskim*, ponieważ to, co znaczy być własnością *bycia Trzaskowskim*, przynajmniej częściowo sprowadza się do bycia egzemplifikowanym przez Trzaskowskiego.

⁷ Dla necesytysty sądy jednostkowe dotyczą koniecznie istniejących indywiduów. Wszystkie sądy jednostkowe istnieją zatem z konieczności. Z tego powodu, podobnie jak Plantinga, necesytyści mogą myśleć o światach możliwych jako o alternatywnych aktualnościach.

Gdyby Trzaskowski nie istniał, niemożliwe byłoby zatem zrozumienie, czym jest własność *bycia Trzaskowskim*.

Po trzecie, aktualistyczna ontologia haecceitates (jak i ontologia necesytyzmu) jest izomorficzna względem ontologii modalnego realizmu w stylu Davida Lewisa (1986)⁸. Zamiast konkretnych (czasoprzestrzennych) możliwych indywiduów (jak u Lewisa) mamy ich odpowiedniki w postaci nieegzemplifikowanych, koniecznie istniejących haecceitates (lub przygodnie niekonkretnych indywiduów). Nie jest to jednak zgodne z duchem aktualizmu. Aktualiści zazwyczaj krytykują ontologię modalnego realizmu, argumentując, że postuluje on istnienie zbyt dużej liczby obiektów, których ilość jest intuicyjnie nieakceptowalna. Aby uniknąć tego samego zarzutu, aktualista powinien zatem unikać postulowania zamienników możliwych indywiduów, które stoją do nich w relacji jeden do jednego. Ponadto, nieegzemplifikowane haecceitates są jeszcze bardziej kontrowersyjne i tajemnicze niż możliwe indywidua Lewisa. Lewis przynajmniej jest w stanie podać jasne kryteria jednostkowienia obcych indywiduów (są one mereologicznymi sumami prostych jakości), podczas gdy, jak widzieliśmy, trudno jest podać wyjaśnienie jednostkowienia nieegzemplifikowanych haecceitates.

Po czwarte, pogląd ten prowadzi nieuchronnie do koniecznego istnienia wszystkiego. Domeny kwantyfikacji światów są w istocie niezmiennie: wszystkie światy możliwe posiadają dokładnie tę samą domenę, czyli jeden i ten sam zbiór haecceitates (lub przygodnie niekonkretnych indywiduów). Pogląd ten jest jednak wysoce nieintuicyjny. Wydaje się bowiem oczywiste, że mogłoby istnieć coś (w tym przypadku dodatkowa haecceitas), co aktualnie nie istnieje.

Jak zatem widzimy, rozpatrywanie światów możliwych jako alternatywnych aktualności wiąże się ze znacznymi kosztami. Ujmując światy możliwe jedynie jako alternatywne stany świata aktualnego, unikamy tych trudności. Zachowujemy naturalny pogląd, że sądy jednostkowe dotyczą indywiduów. Nie zobowiązujemy się tym samym do istnienia nieegzemplifikowanych haecceitates (lub przygodnie niekonkretnych indywiduów). Jesteśmy w stanie zaspokoić intuicję o przygodnym istnieniu w dwojakim sensie: (i) dosłownie mogłoby istnieć coś, co aktualnie nie istnieje, oraz (ii) to, co jest możliwe i konieczne, tj. to, które sądy modalne są prawdziwe, zależy od tego, co istnieje w *w@*. Wreszcie, ontologia arystotelesowskiego aktualizmu nie jest izomorficzna względem ontologii modalnego realisty: nie istnieją możliwe indywidua ani ich zamienniki. Ponadto zachowujemy podstawową intuicję aktualizmu, mówiącą, że świat aktualny. (i zaktualizowany) posiada uprzywilejowany status metafizyczny: rozpatrujemy

⁸ Podobną obserwację czyni m.in. Karen Bennett (2006).

światy możliwe z jego perspektywy, a nie z ich własnej. Dla platońskiego aktualisty rola świata aktualnego sprowadza się jedynie do roli czegoś, co aktualizuje możliwości.

Jedyną przewagą platońskiego aktualizmu nad arystotelesowskim aktualizmem, jaką dostrzegam, jest to, że prowadzi on do prostej semantyki i nie wymaga rewizji logiki modalnej, gdyż jest spójny z jej najsilniejszym wariantem, tj. systemem S5. W literaturze zauważono, że metafizyka arystotelesowskiego aktualizmu prowadzi do pewnych komplikacji semantycznych, np. wymaga porzucenia systemów S4 i S5 oraz wprowadzenia tzw. wolnej logiki (ADAMS 1981; GARSON 2013, rozdz. 12.4 i 12.5). Mam na to jednak dwie odpowiedzi. Po pierwsze, jak pokazali Benjamin Mitchell-Yellin i Michael Nelson (2016), metafizyka arystotelesowskiego aktualizmu daje się uzgodnić z dowolną logiką modalną, w tym z S4 i S5, i nie wymaga wolnej logiki. Po drugie, po co nam semantycznie prosta teoria aktualizmu w postaci platońskiego aktualizmu, jeżeli jest ona metafizycznie nieprawdopodobna (biorąc pod uwagę problemy wyżej wspomniane)? Uważam, że powinniśmy najpierw zaproponować przekonującą aktualistyczną metafizykę, a dopiero potem martwić się o semantykę języka opisującego tę metafizykę, nie odwrotnie.

W świetle powyższych rozważań, wydaje się, że z punktu widzenia aktualisty, o wiele bardziej naturalne jest myślenie o światach możliwych jako o alternatywnych stanach świata aktualnego $w@$. Zawsze myślimy o nich relatywnie względem $w@$. Fakt ten uzasadnia wprowadzenie pojęcia „prawdy *względem* świata”, które wymaga, aby światy możliwe mogły być rozpatrywane w ten sposób. Przypomnijmy:

PRAWDA WZGLĘDEM ŚWIATA: Sąd [p] jest prawdziwy *względem* świata w , wtedy i tylko wtedy, gdy (i) sąd [p] należy do $w@$, z którego perspektywy w jest rozpatrywany, (ii) w świecie w zachodzi fakt reprezentowany przez [p].

Nim przystąpimy do dalszej analizy tego pojęcia „prawdy”, chciałbym poczynić kilka uwag na temat pojęcia „prawdy w świecie”. Analizując to pojęcie, natrafimy na zagadnienie dwójakiej kompletności (maksymalności) światów możliwych. Jak się okaże, istnieją światy możliwe, których kompletnie opisanie z ich własnego punktu widzenia, z wykorzystaniem pojęcia „prawdy w świecie”, nie zapewni w pełni kompletnego opisu tego, co jest prawdą w stosunku do nich. Tym samym okaże się, że dla ich pełnego opisu przynajmniej niektórych ze światów możliwych konieczne jest wprowadzenie pojęcia „prawdy *względem* świata”.

5. PRAWDA W ŚWIECIE I PROBLEM KOMPLETNOŚCI ŚWIATÓW

Przypomnijmy sobie pojęcie „prawdy w świecie”:

PRAWDA W ŚWIECIE: Prawda w świecie: Sąd [p] jest prawdziwy w świecie *w*, wtedy i tylko wtedy, gdy (i) [p] należy do *w*, (ii) w świecie *w* zachodzi fakt reprezentowany przez [p].

Pojęcie to jest domyślnym pojęciem prawdy używanym przez teoretyków światów możliwych. Skoro światy możliwe są zbiorami sądów, to wydaje się oczywiste założenie, że sądy prawdziwe w świecie *w* to te, które są jego elementami. Ponadto pojęcie „prawdy w świecie” jest również założone w leibnizjańskiej analizie modalności, która jest konstytutywna dla teorii światów możliwych: jest możliwe, że [p], wtedy i tylko wtedy, gdy [p] jest prawdą w pewnym świecie *w*, tj. jeżeli *w* byłby aktualny, istniałby i byłby prawdziwy w świecie *w*. Z kolei jest konieczne, że [p], wtedy i tylko wtedy, gdy [p] jest prawdą w każdym świecie możliwym, jest zaś prawdziwy w świecie *w*, jeżeli [p] jest elementem *w* (zakładamy, że światy są zbiorami czy też klasami sądów)⁹.

Światy możliwe mogą jednak reprezentować możliwości wprost i nie wprost. Nie wszystkie możliwości są reprezentowane wprost, ponieważ to doprowadziłoby do nieskończonej komplikacji światów: wszystkie fakty w światach musiałyby być wyrażone wprost w postaci sądów i zawarte w jednym, spójnym zbiorze. Jak wykazał jednak Lewis (1986, 152), im więcej światy możliwe mówią wprost, tym trudniej jest utrzymać ich logiczną spójność. W celu ominięcia tej trudności, aktualiści zazwyczaj pojmują światy możliwe jako reprezentujące wprost jedynie kompleksowy zbiór możliwości, podczas gdy pozostałe możliwości reprezentowane są nie wprost, jako konsekwencje możliwości reprezentowanych wprost. Reprezentatywnym przykładem jest podejście mówiące (HELLER 1998; MELIA 2001; zob. CARNAP 1947; CHALMERS 2012), że kompleksowe możliwości opisywane są przez język fundamentalnej fizyki, np. kompleksowa możliwość *m* może zostać utożsamiona z pewnym rozkładem fundamentalnych własności po pewnych punktach w czasoprzestrzeni. Pozostałe możliwości niefundamentalne są wtedy reprezentowane nie wprost jako metafizycznie wynikające ze zbioru wszystkich kompleksowych (fizykalnych) możliwości.

Mając to na uwadze, oprócz wprost prawdy w świecie, która jest tożsama z PRAWDĄ W ŚWIECIE, należy odróżnić jej wersję nie wprost:

⁹ Pojęcie „prawdy w świecie” może być oczywiście dostosowane do innych teorii światów możliwych. Na przykład, jeżeli światy są zbiorami czy klasami własności, to wtedy sąd [Trzaskowski istnieje] jest prawdziwy w świecie *w*, jeżeli odpowiednie własności, np. *bycie Trzaskowskim* i *istnieć* są elementami jakiegoś świata *w* lub są egzemplifikowane przez coś w świecie *w* (analogiczna uwaga stosować się będzie do pojęcia „prawdy względem świata”).

NIE WPROST PRAWDA W ŚWIECIE: Prawda w świecie: Sąd [p] jest prawdziwy w świecie w, wtedy i tylko wtedy, gdy (i) [p] jest pociągany przez sądy należące do w, (ii) w świecie w zachodzi fakt reprezentowany przez [p].

W rezultacie, zbierając wszystkie sądy prawdziwe w świecie (wprost i nie wprost), w pełni opisujemy to, co dzieje się w świecie w z jego wewnętrznej perspektywy.

Pełen wewnętrzny opis świata możliwego nie zawsze jest jednak kompletnym (maksymalnym) opisem tego, co jest prawdą w stosunku do tego świata możliwego. Tylko w przypadku świata aktualnego $w@$ to, co jest prawdą w $w@$, jest również prawdziwe *względem* $w@$, i nie ma dodatkowych prawd, które mogłyby zachodzić *względem* $w@$, które nie byłyby prawdziwe w $w@$. Istnieją jednak typy światów możliwych, *względem* których mogą być prawdziwe dodatkowe sądy, które nie są prawdziwe w tych światach (wprost bądź nie wprost). Do takich światów zaliczają się światy, w których brakuje przynajmniej jednego z aktualnie istniejących indywiduów.

Obserwacje te sugerują, że światy możliwe mogą być kompletne (maksymalne) na dwa sposoby: wewnętrznie (z własnej perspektywy) oraz zewnętrznie (z perspektywy $w@$). Jak pokazuję, owe dwa sensy kompletności światów są powiązane odpowiednio z pojęciem „prawdy w świecie” oraz „prawdy *względem* świata”¹⁰.

6. WEWNĘTRZNA KOMPLETNOŚĆ ŚWIATÓW

Wewnętrzną kompletność światów możliwych możemy zdefiniować następująco:

WEWNĘTRZNA KOMPLETNOŚĆ ŚWIATA: Świat w jest wewnętrznie kompletny, jeśli dla dowolnego sądu [p] istniejącego w świecie w, świat w determinuje wartość logiczną [p].

Intuicyjnie rzecz ujmując, aby określić wewnętrzną kompletność świata w, należałoby zapytać jego mieszkańców: „Co jest prawdą, a co fałszem w waszym świecie?”. Wszystkie światy możliwe są wewnętrznie kompletne – nie istnieją bowiem takie światy, w których jakiś sąd jest metafizycznie zdeterminowany i istnieje, a mimo to nie posiada określonej wartości logicznej. Na potrzeby dalszego wywodu założmy, że nie zachodzi zjawisko metafizycznego niezdeeterminowania pewnych faktów czy sądów (zob. BARNES i WILLIAMS 2011).

¹⁰ Wprowadzony przeze mnie podział na wewnętrzną oraz zewnętrzną kompletność światów jest podobny do podziału na ontologiczną oraz reprezentacyjną kompletność światów zaproponowaną przez Iris Einheuser (2012, 6–7).

W przypadku światów możliwych reprezentujących istnienie obcych indywiduów pojawia się jednak pewna komplikacja związana z ich wewnętrzną kompletnością.

Przypomnijmy, że arystotelesowski aktualizm konstruuje wszystkie światy możliwe z aktualnie istniejących sądów. Pociąga to za sobą, że wszystkie światy możliwe zależą ontologicznie od tego, co aktualnie istnieje. Tym samym, sądy istniejące w niezaktualizowanych światach możliwych również ontologicznie zależą od tego, co istnieje w świecie aktualnym ($w@$).

Rozważmy teraz świat możliwy reprezentujący istnienie obcych indywiduów, np. *w_{gadające osły}*. Według arystotelesowskiego aktualizmu, w $w@$ nie istnieją gadające osły ani sądy jednostkowe o nich, które mogłyby konstytuować świat *w_{gadające osły}* (wynika to z egzystencjalizmu, założonego przez arystotelesowski aktualizm, oraz z tezy, że światy możliwe zbudowane są z aktualnie istniejących sądów). Świat taki, jak *w_{gadające osły}*, może reprezentować istnienie gadających osłów jedynie pośrednio, np. poprzez sądy ogólne, takie jak [Istnieją gadające osły] lub [Istnieje pewien gadający osioł]. Tego rodzaju sądy istnieją aktualnie i mogą konstytuować *w_{gadające osły}*.

Jednocześnie, gdyby *w_{gadające osły}* został zaktualizowany, to istniałyby sądy jednostkowe o poszczególnych gadających osłach. Oznacza to, że choć *w_{gadające osły}* jest wewnętrznie kompletny (dla jego mieszkańców prawdą jest, że istnieją gadające osły i sądy jednostkowe o nich), to w $w@$ nie istnieją odpowiednie reprezentacyjne środki (tj. sądy) umożliwiające uchwycenie jego kompletnej wewnętrznej charakterystyki. I jest tak dla dowolnego innego świata reprezentującego istnienie obcych indywiduów. Tylko gdyby *w_{gadające osły}* został zaktualizowany, to istniałyby jednostkowe sądy o gadających osłach i byłibyśmy w stanie w pełni uchwycić jego wewnętrzną charakterystykę.

W związku z powyższym, aby sformułować pojęcie „wewnętrznej kompletności świata” spójne z arystotelesowskim aktualizmem, należy nieznacznie zmodyfikować jego wcześniejszą charakterystykę. Otrzymujemy wówczas:

WEWNĘTRZNA KOMPLETNOŚĆ ŚWIATA*: Świat w jest wewnętrznie kompletny, jeśli dla dowolnego sądu $[p]$ istniejącego w w , gdyby świat w został zaktualizowany, to determinowałaby on wartość logiczną $[p]$.

Dodanie wymogu aktualizacji świata w celu określenia jego wewnętrznej kompletności podkreśla prymarny metafizyczny status świata $w@$ w procesie oceny prawdziwości sądów, jak również w samej konstrukcji światów możliwych. Modyfikacja ta jest naturalną konsekwencją strategii ujmowania światów możliwych jako alternatywnych stanów świata aktualnego, a nie jako alternatywnych światów aktualnych (zob. pkt 4).

Wybór tej strategii przez arystotelesowskiego aktualistę podyktowany jest przede wszystkim faktem, że nie dysponujemy odpowiednimi środkami wyrazu (sądami), które pozwoliłyby w pełni opisać światy możliwe z ich własnej, wewnętrznej perspektywy. Jak argumentowałem w punkcie 4, próby wzbogacenia dostępnych środków wyrazu – przykładowo poprzez wprowadzenie sądów dotyczących unikalnych zamienników obcych indywiduów w postaci nieegzemplifikowanych haecceitates lub przygodnie niekonkretnych, koniecznie istniejących obiektów – prowadzą aktualistę do licznych trudności.

7. ZEWNĘTRZNA KOMPLETNOŚĆ ŚWIATÓW

Okazuje się jednak, że wewnętrzna kompletność jakiegoś świata *w* nie uchwytuje wszystkich prawd, które mogą zachodzić w stosunku do *w*. Zgodnie z arystotelesowskim aktualizmem możliwa jest ocena prawdziwościowej wszelkich aktualnie istniejących sądów *względem* dowolnych niezaktualizowanych światów. Światy możliwe mogą być zatem kompletne w drugim, zewnętrznym sensie:

ZEWNĘTRZNA KOMPLETNOŚĆ ŚWIATA: Świat *w* jest zewnętrźnie kompletny, jeśli dla dowolnego sądu [*p*] istniejącego w *w@*, świat *w* determinuje wartość logiczną [*p*].

W przypadku świata *w@*, wewnętrzna kompletność pokrywa się z zewnętrzną kompletnością: wszystkie sądy, które są prawdziwe w świecie *w@* są również prawdziwe *względem* *w@*. Nie jest tak jednak w przypadku światów, w których nie istnieją jakieś z aktualnych indywiduów (wśród nich mogą znajdować się światy, w których równocześnie istnieją jakieś obce indywidua). *Względem* takich światów prawdziwych będzie wiele sądów, które nie istnieją w tych światach i nie są w nich prawdziwe. Jest tak na mocy tego, że te sądy istnieją w *w@*, oraz faktu, że wszelkie światy możliwe oceniane są relatywnie *względem* *w@*, i tego, co aktualnie istnieje, nie zaś z ich własnej perspektywy, jako alternatywne światy aktualne.

W literaturze można znaleźć szczegółowe i techniczne analizy zasad oceny prawdziwościowej sądów *względem* danego świata *w*, które nie istnieją w świecie *w* (zob. ADAMS 1981; TURNER 2005; MITCHELL-YELLIN i NELSON 2016). Nie wchodząc we wszystkie szczegóły, z perspektywy tego tekstu najistotniejsze jest pokazanie, w jaki sposób arystotelesowski aktualista przyjmujący egzystencjalizm może odeprzeć zarzut Plantingi. Istota zarzutu polega na tym, że arystotelesowski aktualista nie jest w stanie powiedzieć, że [Trzaskowski nie istnieje] jest prawdą w stosunku do świata możliwego bez Trzaskowskiego, tj. *W-Trzaskowski*.

Okazuje się jednak, że świat *W-Trzaskowski* jest zewnętrźnie kompletny. A zatem, sąd [Trzaskowski nie istnieje] może być oceniany prawdziwościowo w stosunku

do takiego świata. Może być to zrobione w następujący sposób. Skoro Trzaskowski istnieje w $w@$, to w $w@$ istnieją wszelkiego rodzaju sądy jednostkowe o nim, w tym sąd [Trzaskowski nie istnieje]. Jest on fałszywy w $w@$ oraz *względem* $w@$, ponieważ w $w@$ Trzaskowski istnieje. Sąd ten jednak jest prawdziwy *względem* $w\text{-}Trzaskowski$. Taki świat reprezentuje nieistnienie Trzaskowskiego w sposób negatywny, po prostu nie reprezentując (wprost lub nie wprost) żadnych prawd o nim. Sąd [Trzaskowski nie istnieje] jest zatem prawdziwy *względem* $w\text{-}Trzaskowski$ pomimo faktu, że [Trzaskowski nie istnieje] nie istnieje w $w\text{-}Trzaskowski$. Wystarczy, że [Trzaskowski nie istnieje] istnieje w $w@$. Jako że $w\text{-}Trzaskowski$ jest rozpatrywany jako alternatywny stan $w@$, możemy *względem* $w\text{-}Trzaskowski$ oceniać prawdziwościowo wszystkie sądy istniejące w $w@$.

Uogólniając, nieistnienie jakiegoś indywiduum x w jakimś świecie w może zostać wyrażone nie wprost. Nie trzeba, aby sąd stwierdzający nieistnienie $x\text{-}a$ istniał w świecie w bez tego indywiduum. Wystarczy, żeby x istniał w $w@$ oraz aby w $w@$ istniał negatywny sąd egzystencjalny o x , który choć jest fałszywy w w oraz *względem* $w@$, jest prawdziwy *względem* światów bez $x\text{-}a$, choć nie jest prawdziwy w takich światach (ponieważ prawda w świecie w sądu $[p]$ pociąga za sobą istnienie $[p]$ w świecie w).

Procedurę tę można uogólnić na wszystkie sądy jednostkowe istniejące w $w@$. Wszystkie takie sądy, jako że aktualnie istnieją, mogą być oceniane prawdziwościowo *względem* innych światów możliwych dostępnych z $w@$ (czyli, dla aktualisty, *względem* wszystkich światów możliwych). A zatem wszystkie światy możliwe (oceniane relatywnie *względem* $w@$) są zewnętrznie kompletne.

Analogicznie sprawy się mają dla sądów modalnych stwierdzających możliwości i konieczności, które istnieją w $w@$. Dla przykładu, sąd [Możliwe, że Trzaskowski istnieje] albo [Konieczne, że Trzaskowski jest człowiekiem] są prawdziwe *względem* $w\text{-}Trzaskowski$ na mocy tego, że owe sądy istnieją w $w@$. Ogólnie rzecz biorąc, wszystkie aktualnie istniejące sądy modalne, mogą być oceniane prawdziwościowo *względem* wszystkich światów, rozumianych jako alternatywne stany $w@$ ¹¹.

¹¹ Jak pokazali Mitchell-Yellin i Nelson (2016), właśnie ten fakt umożliwia pogodzenie metafizyki arystotelesowskiego aktualizmu z dowolną logiką modalną. Chociaż to, co jest możliwe i konieczne, zależy od stanu świata aktualnego, wartości logiczne aktualnie istniejących sądów modalnych są takie same we wszystkich światach możliwych dostępnych ze świata aktualnego, czyli, dla arystotelesowskiego aktualisty, we wszystkich światach możliwych. W rezultacie, arystotelesowski aktualizm jest spójny z charakterystycznymi aksjomatami systemów S4 i S5: $\Box p \rightarrow \Box \Box p$ oraz $\Diamond \rightarrow \Box \Diamond p$: to co jest konieczne i możliwe zachodzi z konieczności, tj. we wszystkich światach możliwych ocenianych relatywnie *względem* $w@$.

Na zakończenie, warto poczynić jedno uściślenie dotyczące pojęcia „prawdy *względem* świata”. Przypomnijmy sobie o prawdzie *w* świecie, mówiąc, że sąd [p] może być prawdziwy *w* świecie *w* wprost lub nie wprost jako konsekwencja sądów prawdziwych wprost *w* świecie *w*. Analogiczny warunek zachodzi dla prawdy *względem* świata. Wcześniej scharakteryzowałem ją następująco:

PRAWDA WZGLĘDEM ŚWIATA: Sąd [p] jest prawdziwy *względem* świata *w*, wtedy i tylko wtedy, gdy (i) sąd [p] należy do *w@*, z którego perspektywy świat *w* jest rozpatrywany, i (ii) *w* świecie *w* zachodzi fakt reprezentowany przez [p].

Jeżeli weźmiemy pod uwagę rozróżnienie na wprost i nie wprost reprezentację danego świata, oba warunki dla prawdy *względem* świata należy zmodyfikować:

PRAWDA WZGLĘDEM ŚWIATA*: Sąd [p] jest prawdziwy *względem* świata *w*, wtedy i tylko wtedy, gdy (i) sąd [p] należy do *w@* lub jest konsekwencją sądów należących do *w@*, z którego perspektywy świat *w* jest rozpatrywany, i (ii) *w* świecie *w* zachodzi fakt wprost reprezentowany przez [p] lub fakt ten wynika nie wprost z pozostałych faktów reprezentowanych wprost jako zachodzące *w* świecie *w*.

Dzięki tym modyfikacjom pojęcie „prawdy *względem* świata” uwzględnia fakt, że światy możliwe mogą reprezentować możliwości wprost lub nie wprost.

8. PRAWDA WZGLĘDEM ŚWIATA A POWAŻNY AKTUALIZM

Na zakończenie, przedyskutujmy pewną możliwą wątpliwość *względem* proponowanego stanowiska, mianowicie: pojęcie „prawdy *względem* świata” jest niespójne z poważnym aktualizmem założonym przez egzystencjalistę¹². Ktoś mógłby argumentować następująco – rozważmy POWAŻNY AKTUALIZM:

POWAŻNY AKTUALIZM: Dla dowolnego sądu [p], [p] jest prawdziwy w stosunku do świata możliwego *w*, wtedy i tylko wtedy, gdy [p] istnieje (wprost lub nie wprost) *w* świecie *w*.

Jeżeli [p] jest prawdziwy *względem* świata *w*, to [p] nie musi istnieć *w* świecie *w*, by być prawdziwy *względem* *w*. Jest to jednak niezgodne z poważnym aktualizmem, który wymaga dla prawdziwości [p] w stosunku do świata *w*, aby [p] istniał *w* świecie *w*. Skoro zaś poważny aktualizm jest konstytutywny dla egzystencjalizmu, egzystencjalista nie może opierać swojej teorii na pojęciu „prawdy *względem* świata”. Dlatego też arystotelesowski aktualista przyjmujący egzystencjalizm nie jest w stanie odpowiedzieć na zarzut Plantingi.

¹² Oczywiście, zapewne istnieją inne potencjalne wątpliwości *względem* proponowanego stanowiska. Nie jestem jednak w stanie w tym artykule skupić się na ich dyskusji.

Uważam jednak, że możemy w łatwy sposób nieznacznie zmodyfikować POWAŻNY AKTUALIZM, aby zachowywał on pierwotną intuicję wiążącą wymóg istnienia z posiadaniem własności, a zarazem był on zgodny z arystotelesowskim aktualizmem i pojęciem „prawdy *względem* świata”.

Podobnie jak kompletność światów i ich kontrfaktyczna natura, poważny aktualizm zawiera dwa rozumienia, w zależności od tego jaki rodzaj prawdziwości jest wzięty pod uwagę. Jego sformułowanie w postaci POWAŻNY AKTUALIZM dotyczy tylko pojęcia „prawdy w świecie”: [p] musi istnieć (wprost lub nie wprost) w świecie *w*, aby [p] był prawdziwy w świecie *w*. Jednakże, aby [p] był prawdziwy *względem* *w*, nie jest konieczne, aby [p] istniał (wprost lub nie wprost) w świecie *w*. Wystarczy, że [p] istnieje (wprost lub nie wprost) w *w@*, z perspektywy którego oceniamy [p] *względem* innych światów, które są alternatywnymi stanami *w@*. Gdy to uwzględnimy, egzystencjalista może zachować intuicję poważnego aktualizmu, że [p] musi istnieć, aby był prawdziwy w stosunku do jakiegoś świata *w*. POWAŻNY AKTUALIZM można zatem zmodyfikować w sposób, który uczyni go spójnym zarówno z pojęciem „prawdy w świecie”, jak i „prawdy *względem* świata”:

POWAŻNY AKTUALIZM* Sąd [p] jest prawdziwy w stosunku do świata *w*, wtedy i tylko wtedy, gdy (i) [p] istnieje w świecie *w* (wprost lub nie wprost) lub (ii) [p] istnieje w *w@* (wprost lub nie wprost), dla którego *w* jest alternatywną możliwością.

Innymi słowy, chociaż [p] musi (gdzieś) istnieć, aby było prawdziwe w stosunku świata *w*, nie musi istnieć (wprost lub nie wprost) w świecie *w*. Warunek (i) wyraża zasadę poważnego aktualizmu w odniesieniu do prawdy *świecie*, podczas gdy warunek (ii) wyraża zasadę poważnego aktualizmu w odniesieniu do prawdy *względem* świata.

KONKLUZJA

Uważam, że wprowadzenie pojęcia „prawdy *względem* świata” jest przekonującą odpowiedzią na zarzut Plantingi wobec egzystencjalizmu, który stanowi istotny składnik arystotelesowskiego aktualizmu. Jak pokazałem, pojęcie „prawdy *względem* świata” jest rzeczowe, ponieważ jest niezbywalne w wyjaśnieniu szeregu cech światów możliwych (szerzej, modalności), które są postulowane przez arystotelesowski aktualizm. W toku analiz przedstawiłem cztery problematyczne konsekwencje alternatywnej teorii modalności proponowanej przez

platoński aktualizm. Teoria ta motywowana jest, przynajmniej częściowo, jednorodnym pojęciem prawdziwości sądów. Problemów tych możemy łatwo uniknąć przyjmując arystotelesowski aktualizm i wprowadzając do tej teorii pojęcie „prawdy *względem świata*”.

Wniosek z moich analiz jest następujący: jeżeli ktoś jest przekonany przez teorię modalności proponowaną przez arystotelesowski aktualizm i podziela intuicje za nim stojące, wprowadzenie pojęcia „prawdy *względem świata*” powinno być dla tej osoby naturalne, a samo to pojęcie rzeczowe. W rezultacie wbrew temu, co twierdził Plantinga, arystotelesowski aktualizm oparty na tezie egzystencjalizmu nie jest wewnętrznie sprzeczny. Istnieją prawdziwe negatywne sądy egzystencjalne, które mogą być oceniane w stosunku do różnych światów możliwych tak długo, jak indywidua będące przedmiotami tych sądów aktualnie istnieją.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMS, Robert M. 1981. „Actualism and Thisness”. *Synthese* 49 (1): 3–41. <https://doi.org/10.1007/bf01063914>.
- BARNES, Elizabeth, i Robert J. G. WILLIAMS. 2011. „A Theory of Metaphysical Indeterminacy”. W: *Oxford Studies in Metaphysics*. T. 6, red. Karen Bennett i Dean W. Zimmerman, 103–148. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199603039.003.0003>.
- BELNAP, Nuel, Thomas MÜLLER i Tomasz PLACEK. 2021. *Branching Space-Times: Theory and Applications*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780190884314.001.0001>.
- BENNETT, Karen. 2006. „Proxy «Actualism»”. *Philosophical Studies* 129: 263–294. <https://doi.org/10.1007/s11098-004-1641-2>.
- BIRD, Alexander. 2007. *Nature's Metaphysics: Laws and Properties*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199227013.001.0001>.
- CARNAP, Rudolf. 1947. *Meaning and Necessity: A Study in Semantics and Modal Logic*. Chicago: University of Chicago Press.
- CHALMERS, David J. 2012. *Constructing the World*. Oxford: Oxford University Press.
- CRISP, Thomas M. 2003. „Presentism”. W: *The Oxford Handbook of Metaphysics*, red. Michael J. Loux i Dean W. Zimmerman, 211–245. Oxford: Oxford University Press.
- DAVIDSON, Matthew. 2007. „Transworld Identity, Singular Propositions, and Picture-Thinking”. W: *On Sense and Direct Reference*, red. Matthew Davidson, 559–568. Boston: McGraw-Hill.
- EINHEUSER, Iris. 2012. „Inner and Outer Truth”. *Philosopher's Imprint* 12 (10).
- FINE, Kit. 1985. „Plantinga on the Reduction of Possibilist Discourse”. W: *Alvin Plantinga*, red. James E. Tomberlin i Peter van Inwagen, 145–186. Dordrecht: D. Reidel. <https://doi.org/10.1007/978-94-009-5223-2>.
- FITCH, Gregory W. 1996. „In Defense of Aristotelian Actualism”. *Philosophical Perspectives* 10: 53–71. <https://doi.org/10.2307/2216236>.

- FRITZ, Peter, i Jeremy GOODMAN. 2016. „Higher-Order Contingentism, Part 1: Closure and Generation”. *Journal of Philosophical Logic* 45: 645–695. <https://doi.org/10.1007/s10992-015-9388-0>.
- GARSON, James W. 2013. *Modal Logic for Philosophers*. Cambridge: Cambridge University Press.
- HÁJEK, Alan, i Christopher HITCHCOCK, red. 2016. *The Oxford Handbook of Probability and Philosophy*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199607617.001.0001>.
- HELLER, Mark. 1998. „Five Layers of Interpretation for Possible Worlds”. *Philosophical Studies* 90 (2): 205–214. <https://doi.org/10.1023/A:1004238616501>.
- KAPLAN, David. 1975. „How to Russell a Frege-church”. *The Journal of Philosophy* 72 (19): 716–729. <https://doi.org/10.2307/2024635>.
- KMENT, Boris. 2014. *Modality and Explanatory Reasoning*. Oxford: Oxford University Press.
- LEWIS, David. 1973. *Counterfactuals*. Oxford: Blackwell.
- LEWIS, David. 1986. *On the Plurality of Worlds*. Oxford: Blackwell.
- LINSKY, Bernard, i Edward ZALTA. 1994. „In Defense of the Simplest Quantified Modal Logic”. *Philosophical Perspectives* 8: 431–458. <https://doi.org/10.2307/2214181>.
- MATUSZKIEWICZ, Maria. 2017. „Problem aktualisty modalnego z czysto możliwymi indywiduami (o *Mere Possibilities* Roberta Stalnaker’a)”. *Studia Semiotyczne* 31 (1): 153–174. <https://doi.org/10.26333/sts.xxxi1.09>.
- MELIA, Joseph. 2001. „Reducing Possibilities to Language”. *Analysis* 61 (1): 19–29. <https://doi.org/10.1111/1467-8284.00264>.
- MITCHELL-YELLIN, Benjamin, i Michael NELSON. 2016. „S5 for Aristotelian Actualists”. *Philosophical Studies* 173 (6): 1537–1569. <https://doi.org/10.1007/s11098-015-0567-1>.
- PARK, Woosuk. 1990. „Haecceitas and the Bare Particular”. *The Review of Metaphysics* 44 (2): 375–397.
- PARSONS, Terence. 1980. *Nonexistent Objects*. New Haven: Yale University Press.
- PLANTINGA, Alvin. 1976. „Actualism and Possible Worlds”. *Theoria* 42 (1-3): 139–160. <https://doi.org/10.1111/j.1755-2567.1976.tb00681.x>.
- PLANTINGA, Alvin. 1983. „On Existentialism”. *Philosophical Studies* 44: 1–20. <https://doi.org/10.1007/BF00353411>.
- SALMON, Nathan. 1989. „The Logic of What Might Have Been”. *The Philosophical Review* 98 (1): 3–34. <https://doi.org/10.2307/2185369>.
- SPEAKS, Jeff. 2012. „On Possibly Nonexistent Propositions”. *Philosophy and Phenomenological Research* 85 (3): 528–562. <https://doi.org/10.1111/j.1933-1592.2012.00616.x>.
- STALNAKER, Robert. 2012. *Mere possibilities: Metaphysical Foundations of Modal Semantics*. Princeton: Princeton University Press.
- STEPHANOU, Yannis. 2020. „An Argument for Existentialism”. *Acta Analytica* 35 (4): 507–520. <https://doi.org/10.1007/s12136-019-00417-w>.
- TURNER, Jason. 2005. „Strong and Weak Possibility”. *Philosophical Studies* 125 (2): 191–217. <https://doi.org/10.1007/s11098-004-7812-3>.
- WERNER, Jonas. 2021. „Contingent Objects, Contingent Propositions, and Essentialism”. *Mind* 130 (520): 1283–1294. <https://doi.org/10.1093/mind/fzaa080>.
- WILLIAMSON, Timothy. 2013. *Modal Logic as Metaphysics*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199552078.001.0001>.

EGZYSTENCJALIZM, AKTUALIZM W KWESTII ŚWIATÓW MOŻLIWYCH
A DWA RODZAJE PRAWDZIWOŚCI SĄDÓW

Streszczenie

W artykule analizuję teorię tzw. arystotelesowskiego aktualizmu w kontekście światów możliwych, ujmującej światy możliwe jako kompletne i spójne zbiory sądów. Według tej teorii, istnienie przynajmniej niektórych światów możliwych ontologicznie zależy od tego, co istnieje. Jest tak dlatego, ponieważ sądy jednostkowe o przygodnych indywiduach również istnieją w sposób przygodny. Skoro zaś modalności są analizowane w terminach światów możliwych, arystotelesowski aktualizm pociąga za sobą, że niektóre modalności również zachodzą w sposób przygodny. Pogląd ten natrafia jednak na poważny problem. Jeżeli jakieś indywiduum x nie istnieje, to nie ma o nim sądów jednostkowych, w tym sądu [x nie istnieje]. Jeśli tak, to [x nie istnieje] nie jest prawdą, jeżeli x nie istnieje, co jest niedorzeczne. W artykule pokazuję, że arystotelesowski aktualista może rozwiązać ten problem, wprowadzając dwa sensy prawdziwości sądów w stosunku do światów możliwych: prawdziwość w świecie oraz *względem świata*. Niektórzy uważają, że podział ten nie jest substancjalny, ponieważ pojęcie „prawdy *względem świata*” nie jest rzeczowe. Celem artykułu jest wykazanie, że to pojęcie ma charakter rzeczowy. Argumentuję za tym, wskazując niezbywalność pojęcia „prawdy *względem świata*” w wyjaśnianiu kilku kluczowych cech światów możliwych (a szerzej – modalności), postulowanych przez arystotelesowski aktualizm.

Słowa kluczowe: światy możliwe; aktualizm; egzystencjalizm; przygodne istnienie; konieczność; sądy

EXISTENTIALISM, ACTUALISM ABOUT POSSIBLE WORLDS,
AND TWO NOTIONS OF TRUTH OF PROPOSITIONS

Summary

In this paper, I analyze the theory of Aristotelian actualism about possible worlds, a view which conceives of possible worlds as complete and consistent sets of propositions. The theory posits that, the existence of at least some possible worlds ontologically depends on what actually exists. This is because singular propositions about contingent individuals also exist contingently. Since modal claims are analyzed in terms of possible worlds, Aristotelian actualism entails that some modal truths are themselves contingent. However, this view faces a serious problem. If an individual x does not exist, then there are no singular propositions about x , including the proposition [x does not exist]. But if that is the case, then [x does not exist] is not true when x does not exist—which is absurd. In this paper, I show that the Aristotelian actualist can solve this problem by introducing two senses of truth with respect to possible worlds: truth *in* a world and truth *at* a world. Some have argued that this distinction is not substantive, since the notion of truth *at* a world is not meaningful and substantive. The aim of this paper is to show that this notion is indeed substantive. I support this claim by demonstrating the indispensability of the notion of truth *at* a world for explaining several key features of possible worlds (and more broadly, of modality) as understood by Aristotelian actualism.

Keywords: possible worlds; actualism; existentialism; contingent existence; necessity; propositions